Rok V. Nr. 104

25 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów 7/8 września 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 58. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Naród bułgarski pożegnał króla Borysa

Sofja, 6 września. **W katedrze Aleksandra Newskiego, w której śmiertelne szczątki króla były przez 6 dni wystawione na widok publiczny, naród żegnał zmarłego króla w nocy na niedzielę aż do pierwszych dzwonów.**

W chwili, kiedy drzwi kościoła zamknięto, celem poczynienia przygotowań do nabożeństwa żałobnego, przed wrotami stały jeszcze tysiące osób. Osoby te nie miały już możności ujrzenia swego zmarłego króla.

Dziesiątki tysięcy Bułgarów przybyły ze wszystkich stron kraju do Sofji, celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Również ludność stolicy niewiele spała ostatniej nocy w bolesnem wyczekiwaniu na ostatnie pożegnanie narodu ze swym królem. Już we wczesnych godzinach porannych tysiączne tłumy ludności, wśród nich wiele osób w narodowych strojach, z różnych dzielnic Bułgarji, gromadziły się na ulicach i placach, celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych. Formacje bułgarskich sił zbrojnych, odkomenderowane do konduktu pogrzebowego i szpalerów, wyruszyły wczesnym rankiem na wyznaczone stanowiska.

O godzinie 9-ej wniesiono do kościoła zwycięskie sztandary armji bułgarskiej. Na placu przed katedrą ustawiły się formacje honorowe. Przybyły tam: bataljon gwardji królewskiej w swych czerwonych uniformach, kadeci szkoły wojennej w białych mundurach, bataljon honorowy niemieckich sił zbrojnych, składający się z kompanji piechoty, marynarki wojennej i lotnictwa, z wojenną flagą Rzeszy na czele i orkiestrą marynarki wojennej. Obok ustawili się wysocy oficerowie armji bułgarskiej i kompanja honorowa włoskich sił zbrojnych.

Wkrótce po godzinie 9-ej przybyli goście żałobni i udali się do katedry. Są to przewodniczący delegacyj zagranicznych wraz z członkami tych delegacyj, szefowie korpusu dyplomatycznego w Sofji w towarzystwie attaches wojskowych. **Przybywa delegacja niemiecka pod przewodnictwem wielkiego admirała Raedera, jako reprezentanta Führera. Wraz z nim przybywają generalny marszałek polny Keitel, sekretarz stanu von Steengrach, ambasador hr. Schulenburg, generał-pułkownik Löhr, generał-pułkownik Lindeman, admirał Fricke i inni. Na czele specjalnej delegacji włoskiej stał przedstawiciel JKMości króla i cesarza Włoch książę Bergamo. Delegacja japońska znajduje się pod przewodnictwem reprezentanta cesarza, posła cesarstwa Japonji w Sofji Jamaczi.** Delegacja rumuńska przybywa ze specjalnym przedstawicielem króla Michała generałem Sanata i przedstawicielem marszałka Antonescu min. wojny gen. Pantasi. Jako przedstawiciel regenta Węgier Horthy'ego przybył minister wojny generał-pułkownik Witeź Csatay, jako pełnomocnik Poglavnika Chorwacji sekretarz stanu generał Begicz, jako przedstawiciel prezydenta państwa fińskiego poseł w Budapeszcie Wuorinsa. Na czele delegacji tureckiej stoi wiceprezydent tureckiego wielkiego zgromadzenia narodow. Ekscelencja Hassan Saka. Prezydenta państwa francuskiego marszałka Pétaina reprezentuje nowy poseł francuski w Sofji markiz de Kergariow, król szwedzki przysłał jako swego przedstawiciela generała de Reuterswaerd. Jako ostatni z pośród gości żałobnych zjawili się członkowie rządu bułgarskiego z premjerem Filoffem na czele.

O godzinie 9.15 w katedrze, w której złożono setki wieńców, zgromadzili się goście żałobni. Uroczysty mistyczny nastrój panuje w świątyni, łagodnie oświetlonej świecznikami. Powoli wypełnia świątynię dym kadzideł, wznoszących się z pylonów. Z chóru poczynają się wznosić pienia żałobne, tonąc wśród potężnych sklepień katedry. **W nierównomiernych odstępach rozlegają się podobne do organów głębokie uderzenia wielkiego dzwonu z wieży.**

Na podwyższonym katafalku, podobnie jak i w dniach poprzednich, spoczywa jeszcze zgasły car w mundurze generała armji bułgarskiej.

U stóp jego rozpostarty jest sztandar królewski w biało-zielono-czerwonych barwach Bułgarji oraz z herbem rodziny królewskiej: lwem na czerwonem polu. **Straż honorową trzymają generałowie i oficerowie. Obok katafalku w pobliżu głównego ołtarza, zajmuje miejsce 11 metropolitów bułgarskiego Kościoła narodowego, w wyszywanych złotem ornatach,** a za nimi ustawiają się pozostali biskupi, przeorzy i szereg innych dostojników kościelnych, ogółem około 100 przedstawicieli duchowieństwa. Kirem okryte sztandary licznych pułków otaczały ołtarz.



Klasztor Rila, największa świętość narodowa Bułgarów, gdzie spoczęły szczątki króla Borysa.

Naprzeciw tronu królewskiego, obitego kirem, ustawiły się specjalne delegacje zagraniczne. W przednim rzędzie stoi delegacja niemiecka z wielkim admirałem Raederem na czele, obok niego generalny marszałek polny Keitel, sekretarz stanu von Steengracht i pozostali członkowie delegacji.

Wielkie poruszenie wśród zgromadzonych wywołało przybycie JKMości królowej-wdowy w głębokiej żałobie, a u boku jej kroczył JKWysokość książę Cyryl.

Za nimi postępuje najbliższa rodzina: JKWysokość księżniczka Eudoksja, księżna Madjeżda oraz książę Albrecht von Würtenberg, jak również JKWysokość księżniczka Mafalda von Hessen.

Rozpoczyna się msza żałobna według uroczystego obrządku prawosławnego. Zapalają się świece w rękach osób, które były królowi najbliższe za życia, rozbrzmiewa chór i responsorja śpiewane przez duchowieństwo i na chórze.

Następnie sędziwy metropolita widyński Neofit, wiceprzewodniczący św. Synodu, wchodzi na ambonę, by wygłosić mowę żałobną.

Przypomina on o tem, że zmarły monarcha nosił imię twórcy pierwszego państwa bułgarskiego, jakoteż i twórcy bułgarskiego kościoła narodowego. Za jego wzorem zjednoczył on swój naród i pracował bez wytchnienia nad jego dobrobytem i nad podciągnięciem go wzwyż. **To też zjednoczony naród bułgarski opłakuje swego króla i ojca, który był uosobieniem i wzorem tego wszystkiego, co jest dobre, wzniosłe, szlachetne i wielkie.**

Car Borys III zmarł na królewskim swym posterunku w niestrudzonej służbie dla narodu bułgarskiego. Umarł on wskutek przepracowania i przemęczenia, wskutek bezprzykładnego poświęcenia osoby swej dla królewskich swych obowiązków, które sprawował jak najgodniej i przykładnie przez okrągło 25 lat. Zejście jego ze świata, to ubytek części duszy jego narodu. — Osierocona Bułgarja opłakuje swego przykładnego, ukochanego i tak rychło a niespodziewanie zmarłego cara. Takiemi to słowami najwyższy duchowny dostojnik Bułgarji dał wyraz głębokiej żałobie, która okryła Sofję i cały kraj. Następnie opisuje on życie i dzieła króla. Metropolita zakończył swe przemówienie żałobne ślubowaniem, że naród bułgarski służyć będzie wiernie i posłusznie młodemu i niepełnoletniemu jeszcze królowi Symeonowi II.

Ostatnia droga Cara-Zjednoczyciela.

Po odprawieniu uroczystych modłów nad śmiertelnemi szczątkami króla zamykają trumnę.

Poprzedzaną przez duchowieństwo, chorągwie i wieńce wynoszą trumnę z kościoła na lawetę na swych barkach minister wojny, minister spraw zagranicznych, wiceprzewodniczący Sobrania, prezydent najwyższego sądu kasacyjnego, czterej posłowie oraz dwaj generałowie bułgarskiej siły zbrojnej. Honorowa formacja wojsk prezentuje broń.

Podczas gdy na rozległym placu rozbrzmiewają dźwięki horału, odegrane przez kapelę muzyczną gwardji królewskiej, wśród wolnego i żałobnego bicia dzwonów na wieżach miasta Sofji, **wśród żałobnego huku pożegnalnego dział wznosi się skromną, dębową trumnę na lawetę,** okrytą sztandarem królewskim. Wolnym krokiem rusza kondukt żałobny. Przed trumną kroczą członkowie rządu. Po obu stronach zwłok królewskich postępuje wysokie duchowieństwo. Bezpośrednio za lawetą idzie królowa wraz z bratem zmarłego króla, księciem Cyrylem oraz reszta członków domu królewskiego. Następnie delegacje zagraniczne, prowadzone przez przedstawicieli szefa państwa, a na ich czele kroczy wielki admirał Raeder, formacje honorowe bułgarskiej siły zbrojnej, niemiecki bataljon honorowy oraz włoska kompanja honorowa. Za nimi postępują goście żałobni, którzy brali udział w uroczystościach kościelnych.

Kondukt żałobny posuwa się pryncypalną ulicą Sofji. Z powagą i ze łzami w oczach pochylają się głowy wielu setek tysięcy tych wszystkich, którzy żałobę odczuwają w sercu za ukochanym swym monarchą. Przed zamkiem zatrzymuje się na chwilę laweta, na której spoczywają śmiertelne szczątki króla. **W samem sercu stolicy kraju, przed świątynią Sweta Nedelja, jak również przy dworcu kolejowym odbywa się jeszcze ostatnia uroczystość żałobna.** Zanim jeszcze odejdzie pociąg ze zwłokami królewskiemi, jeszcze raz defilują formacje wojskowe przed trumną, spoczywającą na lawecie. **Z sercem ściśniętem żałobą patrzy ludność bułgarskiej stolicy na niepowrotny już odjazd swego króla.**

Generalicja pożegnała króla Borysa.

Sofja, 6 września. W sobotę przedpołudniem pożegnał zmarłego króla Borysa minister wojny generał-porucznik Cichoff. Następnie u trumny złożyli wieńce wszyscy komenderujący generałowie, generałowie dywizji armji bułgarskiej oraz delegacje wszystkich bułgarskich garnizonów. W dalszym ciągu około 200 wieńców złożą delegacje wszelkich bułgarskich szkół.

Bez przestanku przyjeżdżają delegacje ze wszystkich stron Bułgarji, aby złożyć ostatni hołd narodu bułgarskiego przed swym zmarłym monarchą i aby się z nim pożegnać. Zauważono na miejscu również delegacje z południowej Dobrudży, z Macedonji i Tracji.

Członkowie poselstwa niemieckiego i włoskiego z posłami Becherle i Memelli na czele złożyli też wieńce u stóp sarkofagu zmarłego cara Borysa III.

Zawiodły spadochrony amerykańskie.

Szanghaj, 6 września. Japońskie władze wojskowe donoszą, że wszyscy lotnicy amerykańscy, którzy w czasie ataków na Hankau i na teren Wuczang w dniu 21 i 24 sierpnia byli zmuszeni zeskoczyć ze spadochronami, utracili przytem życie. Jako powód tego faktu podają władze wojskowe, że spadochrony amerykańskie sporządzone są z jedwabiu sztucznego. Wiele z tych spadochronów wogóle się nie otworzyło, podczas kiedy reszta objęta została pożarem wskutek iskry lub trafienia pociskiem. Zwraca się uwagę na to, że nie stwierdzono czystego jedwabiu w żadnym ze znalezionych spadochronów.

Ciężka klęska formacyj bombowców Stanów Zjednoczonych nad morzem Adrjatyckiem.

Berlin, 6 września. Formacje myśliwców niemieckich zmusiły do walki nad Morzem Adrjatyckiem dnia 3 września w godzinach południowych formację aljancką, składającą się z 34-ch 4-motorowych bombowców. W pobliżu małej grupy wysp Tremiti doszło na wysokości 5—6000 metrów do zaciętych walk powietrznych. Niemieckie myśliwce zaatakowały ze wszystkich stron i bez własnych strat zestrzeliły 14 spośród 34 semolotów północno-amerykańskich.

Większość zniszczonych bombowców Stanów Zjednoczonych spadła do morza, zaledwo kilku udało się dotrzeć do kontynentu włoskiego, gdzie jednak wskutek ciężkich uszkodzeń, poniesionych w walkach powietrznych, rozbiły się. Wszystkie atakujące samoloty, jak zdołano zaobserwować z zupełną pewnością, zrzuciły bomby przymusowo do morza. Rozbite resztki formacyj powróciły przez terytorjum włoskie. Północni Amerykanie już w dniu 2 września ponieśli dotkliwe straty, kiedy myśliwce niemieckie zaatakowały formacje bombowców Stanów Zjednoczonych w czasie przelotu nad rejonem wybrzeża południowo-włoskiego i zniszczyły 18 z pośród atakujących samolotów.

Generał Franco w Burgos.

Madryt, 6 września. Generał Franco przybył w sobotę wieczór w towarzystwie swej żony i córki do Burgos, gdzie został powitany przez ministra partji Arrese. Tysiące młodych falangistów ze wszystkich części Hiszpanji, bawiących z okazji uroczystości 1000-lecia Kastylji w Burgos, witały szefa państwa.

Australja widzi słabość Anglji.

Genewa, 6 września. Bardzo ponury obraz przyszłości gospodarczej Anglji naszkicował ostatnio — jak podaje gazeta edinburska „The Skotsman" — w swem przemówieniu były premjer australijski, Menzies. Oświadczył on, iż Anglja z wojny tej wyjdzie „z niesłychanie osłabionem kontem zamorskiem" oraz z bardzo silnie przerzedzoną flotą handlową. Wszystko to nie wróży dla Australji nic dobrego.

Lotnicy amerykańscy ostrzeliwali turecki statek.

Stambuł, 6 września. Agencja Reutera donosi ze Stambułu, że turecki statek motorowy „Kielomeic", przybywający do pewnego małego portu przy morzu Egejskiem, miał na swym pokładzie jednego zabitego i dwóch rannych. W czasie swej podróży był on zaatakowany ogniem karabinów maszynowych przez pięć amerykańskich samolotów.

BAŁKAN — naturalna twierdza Europy.

O możliwościach inwazji aljanckiej do tej części naszego kontynentu.

Berlin, 6 września. **W artykule pod nagłówkiem „Inwazja na Bałkany?" analizuje „Berliner Börsen Zeitung" możliwości ewentualnej inwazji aljanckiej do tej części Europy.**

„Twierdza Europa" — stwierdza na wstępie artykułu — „posiada w samej naturze swego wspaniałego budowniczego. Dodać przytem należy, że dzięki potężnym wysiłkom niemieckich pionierów fortecznych, organizacji Todt, Służby Pracy Rzeszy i wszystkich niemieckich organizacyj pracy objekty forteczne, dane przez naturę, zostały umocnione nie do zdobycia, a dzięki udoskonaleniu oręża obronnego, zapewniono załamanie się każdego ataku, wymierzonego przeciwko twierdzy Europie".

Po wyliczeniu licznych masywów górskich, zamykających na wzór twierdzy południowo-wschodnią Europę od południa i wschodu, artykuł stwierdza w dalszym ciągu: „Niemieckie siły zbrojne w braterskiem i koleżeńskiem współdziałaniu z narodami południowo-wschodniemi, Rumunami, Bułgarami, Chorwatami, Słowakami i Węgrami strzegą twierdzy Europy na południowym wschodzie.

Cztery bramy umożliwiają dostęp do twierdzy Europy od wschodu i południa.

Brama bessarabska nad Dniestrem jest zamknięta, ponieważ Niemcy i wojska sprzymierzone przesunęły front przeciwko bolszewikom od Dniestru aż do przyczółka mostowego nad rzeką Kubań, a Rumuni trzymają silnie w swych rękach dzięki skutecznej twórczej administracji kraj Transistrji przed bramą bessarabską. Nieustanna czujność jednostek floty rumuńskiej i niemieckiej oraz strata wszystkich wielkich portów wojennych, a nadto obrona wybrzeży Rumunji i Bułgarji udaremniają jakąkolwiek akcję sowiecką na obszarze morza Czarnego. To przez naturę stworzone jako jezioro śródlądowe morze jest równocześnie zaryglowane od strony Bałkanów drugą bramą, mianowicie Bosforem i Dardanelami, które pilnie dbająca o swój neutralny charakter Turcja, zamyka od wszelkiego przejazdu i przemarszu.

Daleko na południu znajduje się ryglująca pozycja Krety i liczne wyspiarskie forty, zamykające wał forteczny południowo-wschodniej Europy.

Bułgarzy chronią strefy wybrzeży tureckich, a trzecia brama Saloniki znajduje się silnie w rękach niemieckich. Strome wybrzeże greckie uniemożliwia jakąkolwiek większą operację lądowania, zaś czwarta brama, mianowicie cieśnina Otranto, umożliwiająca wejście na morze Adrjatyckie jest zamknięta, a strome wybrzeża nad tem morzem są silnie strzeżone przez wojska chorwackie. **W ten sposób południowo-wschodnia Europa stoi silnie uzbrojona przeciwko wszelkim atakom na podobieństwo nastroszonego jeża".**

Zkolei dziennik stawia pytanie, z której strony Anglosasi mogliby podjąć próbę wtargnięcia do twierdzy Europy na południowym wschodzie, przyczem zauważa, że warunkiem inwazji aljanckiej od południa byłoby zdobycie Krety i najważniejszych wysp na morzu Egejskiem.

Od zachodu ewentualna inwazja mogłaby nastąpić dopiero po zdobyciu wielkich obszarów Włoch i ich zabezpieczeniu.

Wprawdzie Anglosasi mogą posiadać do swej dyspozycji dywizje, formacje lotnictwa i tonaż dla ataku na południowo-wschodnią Europę, jednak warunki tego ataku, jak podkreśla dziennik, są znacznie trudniejsze, niż na Sycylji. Dziennik zwraca przytem uwagę na większą odległość od portów wypadowych, na niegościnny charakter wybrzeża Bałkanu i małą ilość odpowiednich portów do lądowania. **Już z tego faktu można sobie zdać sprawę o trudności ewentualnej inwazji aljanckiej do południowo-wschodniej Europy.** Przytem rachuby na poparcie anglosaskiej inwazji bałkańskiej przez ludność miejscową polega na fałszywych przesłankach. **Bandy partyzantów, jak stwierdza dziennik, zostały rozbite, a ich resztek nie można uważać za element bojowy, zdolny do udzielenia pomocy.** Wkońcu należy jeszcze wziąć pod uwagę, że jeżeli chodzi o zakrojoną na wielką skalę operację lądowania w południowo-wschodniej Europie, to może ona nastąpić tylko w szczupłych granicach czasowych ze względu na warunki atmosferyczne. Granice te jednak na ten rok zakończą się już po kilku tygodniach.

W zakończeniu dziennik wskazuje na istniejącą możliwość aljanckiej próby lądowania na tym obszarze Europy i podkreśla przytem, że **ta część Europy, wykształcona już przez naturę do rozmiarów niezdobytej twierdzy,** może być zdobyta tylko wtedy, jeżeli jej załoga nie będzie zgodna i niejednolicie dowodzona. Ta jednolitość jednak — kończy dziennik — „po raz pierwszy w historji jest obecnie niezaprzeczalnym faktem".

Dalsze ciężkie straty bolszewików w czołgach i ludziach przy bezskutecznych próbach przełamania

Berlin, 6 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 5 września:

Walki obronne na południu i w środkowej połaci frontu wschodniego trwały także wczoraj przez cały dzień.

W Zagłębiu Donieckiem, na zachód od Charkowa i koło Szewska odparto w zaciętych walkach silne ataki nieprzyjacielskie. Podczas kilkakrotnych, bezskutecznych prób przełamania, podejmowanych przez bolszewików na zachód od Kirowa i południowy zachód od Bielyj, nieprzyjaciel poniósł szczególnie ciężkie straty w czołgach i ludziach.

W zatoce Fińskiej baterje nadbrzeżne marynarki na wyspie Tytrers zatopiły z pośród zespołów bolszewickich okrętów wojennych wyławiacz min, a drugi ciężko uszkodziły. Lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zestrzeliły wczoraj w tym samym rejonie morskim 4 bombowce sowieckie.

Siły brytyjskie, wysadzone na ląd na półwyspie kalabryjskim, zdołały w dniu wczorajszym tylko nieznacznie rozszerzyć swój przyczółek mostowy, chociaż przeciwstawiały się im zaledwie słabe siły niemieckie i włoskie. Podczas ataków lotnictwa na nieprzyjacielskie siły, wysadzone na ląd, szybkie niemieckie samoloty bojowe uzyskały trafienia bombami ciężkiego kalibru na krążowniku nieprzyjacielskim.

W wyniku ataków lotniczych na miejscowości, położone w okupowanych obszarach zachodnich, powstały w dzielnicach mieszkaniowych zaatakowanych miast poważne straty wśród ludności cywilnej i zniszczenia w budynkach. Zestrzelono 5 samolotów nieprzyjacielskich. Jednostki ubezpieczające marynarki wojennej zatopiły nocy ubiegłej przed północno-francuskim rejonem wybrzeża 4 ścigacze brytyjskie, a na piątym wznieciły pożar.

Silne ataki sowieckie trwają nadal.

Berlin, 6 września. Naczelna Komenda Niemieckich sił zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 6 września:

Silne ataki Sowietów w łuku Dońca, w rejonie Charkowa, oraz na południowy zachód i na zachód od Wjazmy trwają dalej w niezmniejszonem nasileniu.

Lotnictwo skutecznie wspomagało oddziały wojska lądowego staczające ciężką walkę obronną. W czasie od 2 do 5 września nieprzyjaciel stracił 166 samolotów.

Na półwyspie Kalabrji, brytyjskie siły, które wylądowały, jedynie zwlekając wystąpiły przeciwko słabym niemiecko-włoskim siłom zabezpieczającym. Jedynie na kilku miejscach doszło do potyczek.

Ubiegłej nocy nieprzyjacielskie zespoły lotnicze przeprowadziły ataki terorystyczne przeciwko rejonowi miast Mannheim i Ludwigshafen. Ludność poniosła straty. W kilku dzielnicach miast powstały znaczne spustoszenia, przeważnie wskutek rozległych pożarów.

Myśliwcy nocni i artylerja przeciwlotnicza, według dotychczasowych stwierdzeń, zestrzeliły 37 pośród atakujących bombowców.

Moskwa usiłuje wedrzeć się na morze Śródziemne.

Genewa, 6 września. Wiadomość włoska, że sowiety zgłosiły już w Waszyngtonie i w Londynie żądanie umieszczenia stałego swego reprezentanta na Sycylji, potwierdza się na podstawie pewnego doniesienia Reutera z Waszyngtonu. W sobotę wieczorem podano do wiadomości publicznej w stolicy Stanów Zjednoczonych doniesienie urzędowe, według którego tworzy się komitet, w którym zasiadają także przedstawiciele bolszewików. Komitet ten zajmować się ma zagadnieniami, „które wynikają z operacyj na morzu Śródziemnem".

Plutokraci gotowi więc są oddać również kraje sąsiadujące z morzem Śródziemnem jako teren łowczy dla bolszewizmu. Temsamem kompletuje się ich zdrada, popełniona w stosunku do Europy. Wszystkie narody, zainteresowane zagadnieniami śródziemnomorskiemi, „powinny teraz poznać, ile mają do zawdzięczenia ciężkiej walce, jaką stacza niemiecka siła zbrojna na wschodzie.

Aoki dziękuje Mandżurji.

Hsingking, 6 września. Bawiący tu w odwiedzinach minister dla Wielkiej Azji Wschodnej Kazuo Aoki wygłosił przemówienie przez radjo w Hsingking. Wyraził on w niem swoje podziękowanie i uznanie dla współpracy, jaką wykazało Mandżukuo przez dostarczanie surowców dla Japonji. Dostawy te składały się głównie ze stali, węgla i metali, nie będących żelazem.

W związku ze wzmocnieniem oporu Anglo-Amerykanów oświadczył, że narody te nigdy nie będą w stanie złamać czołowego stanowiska Japonji na oceanie Spokojnym, zabezpieczonego wspaniałemi zwycięstwami. Aoki podkreślił jednak konieczność doprowadzenia produkcji na terenach północnych do najwyższego stanu, aby w ten sposób przeciwstawić się zalewowi amerykańskiej produkcji zbrojeniowej. Wkońcu minister podniósł także gorliwą współpracę terenów południowych, jakie ostatnio zwiedził, z Japonją, jak również silne zdecydowanie Chin narodowych w kierunku pomocy i solidarności przy użyciu wszystkich sił z Japonją.

Ishawat znowu w Nankinie.

Nankin, 6 września. Japoński doradca gospodarczy rządu narodowego, Setaro Ishawata powrócił do Nankinu po trzy tygodniowym pobycie w stolicy japońskiej, gdzie odbył konferencję z czołowymi japońskimi politykami i czynnikami gospodarczemi na temat stosunków gospodarczych chińsko-japońskich i ich wyzyskania na korzyść wojny we Wielkiej Azji Wschodniej.

Polityczna bezładność w łonie aljantów.

Genewa, 6 września. Tygodnik angielski „News Statesmann and Nation" stwierdza, iż wszelkie dotychczasowe niepowodzenia aljantów przypisać należy niedojściu do skutku „frontu politycznego". Bardzo liczne były dotychczas rozczarowania Niemcy w ręku swym trzymają wszystkie karty, podczas gdy strategja polityczna aljantów jest „ociągająca i pozbawiona idei". Nie wykorzystano dogodnych okoliczności, a popełniono wielkie błędy. Twierdzili oni, że walczą za wolność i demokrację, przyczem zasady te starali się udokumentować w karcie atlantyckiej. Stało się to jednak w taki sposób niewyraźny i niesłychanie ogólny, iż każdy czytając słowa te przypomnieć sobie musi niewątpliwie przyrzeczenia Wilsona, oraz konferencję wersalską, — gdzie przyrzeczeń tych nie spełniono.

Kończąc czasopismo jeszcze raz podkreśla, iż strategja Anglików i Amerykanów jest rzeczywiście słabą. Jest ona niestała i wzbudza u każdego nieprzyjemne uczucie. Prawdopodobnie nie mogą się oni zdecydować i sami nie wiedzą, czego chcą.

Lotnicy angielscy naruszają neutralność szwedzką.

Sztockholm, 6 września. „Dagens Nyheter" donosi z Malmö, że silna formacja bombowców angielskich przeleciała w sobotę w nocy ponad szwedzkiem miastem Malmö. Czynne były baterje obrony przeciwlotniczej w Malmö.

Premjer Finlandji przed parlamentem.

Helsinki, 6 września. Na temat odbytego w piątek posiedzenia parlamentu z wyłączeniem jawności, wydano następujący komunikat urzędowy:

W gmachu parlamentu odbyło się o godzinie 10 pełne posiedzenie, na którem premjer Linkonies na podstawie paragr. 36 regulaminu złożył poza porządkiem dziennym oświadczenie na temat sytuacji politycznej.

Premjer podkreślił na wstępie, że niezłomna wola obronna armji fińskiej stanowiła wzór dla narodu, który podporządkował się ofiarom i wyrzeczeniom, wymaganym przez wojnę. Premjer wyraził wdzięczność całego narodu fińskiego wobec żołnierzy armji fińskiej, jego dowództwa i jego okrytego sławą naczelnego dowódcy za wzorowe poczucie obowiązku.

Z kolei premjer wygłosił wyczerpujący przegląd sytuacji gospodarczej kraju oraz poinformował posłów o przemysłowej i rolniczej produkcji kraju. Szczególną uwagę poświęcił premjer możliwościom zapewnienia zaopatrzenia mas w ciągu nadchodzącej zimy.

Główna część oświadczenia, złożonego przez premjera dotyczyła zagadnień poilitycznych. Mówca omówił sprawę walki Finlandji w obronie kraju, jej stanowiska w obecnej sytuacji międzynarodowej oraz stosunki Finlandji do innych państw.

Wszystkie dzienniki poranne ze soboty ze zadowoleniem wyrażają się w swych artykułach wstępnych o jednomyślnej woli obronnej, jaka uwidoczniła się w czasie piątkowej sesji parlamentu.

„Uusi Suomi" rozwodzi się na temat wspólnych frontów, utworzonych przez rząd i parlament w celu poparcia polityki fińskiej. Również i dziennik „Helsingin Sandomat" wyraża swe zadowolenie z osiągniętego wyniu i z udowodnionej absolutnej jednomyślności w odniesieniu do stanowiska, jakie zajął rząd i parlament.

„Hofvudstadsbladet" podkreśla, iż Finlandja kieruje się linją jasną, i że rząd wychodzi ze sesji parlamentu z tem przekonaniem, że może się opierać na stałej opinji narodu przy wykonywaniu ciężkich swych obowiązków.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 6 września. Włoski komunikat wojenny z niedzieli 5 września brzmi:

Na froncie kalabryjskim nieprzyjaciel pod silną osłoną formacyj lotniczych, przy wzmożonym dopływie wojsk i sił pancernych oraz krążowników średniej wielkości posunął się dalej na teren zaplecza, zajmując natychmiast kilka miejscowości. Pomiędzy miejscowościami Palmi i Bagnara oddziały obronne po odparciu pewnego kontyngentu wojsk brytyjskich, wysadzonego na ląd, musiały wycofać się. W rejonie na wschód od Bagnara i w fortyfikacjach górskich w rejonie Aspromento są w toku gwałtowne walki. Włoskie oraz niemieckie samoloty myśliwskie i bojowe atakowały statki do wysadzania wojsk, oddziały, znajdujące się w marszu i wojska pancerne przeciwnika. Trafiono ciężko bombami jeden krążownik, a liczne małe łodzie zatopiono.

Naloty miały miejsce w prowincji Neapolu, Brindisi, Tarentu oraz na miejscowości Torracina, gdzie samoloty nieprzyjacielskie zbombardowały centrum miasta oraz ostrzelały ludność miejską z broni pokładowej, powodując przez to ciężkie szkody i liczne straty. Podczas operacyj tego dnia zestrzelono 5 samolotów nieprzyjacielskich.

*

Rzym, 6 września. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Włosko-niemieckie wojska w Kalabrji, po dzielnej obronie terenów wybrzeża, przeciwko nieprzyjacielowi przeważającemu w ludziach i materjale, zajmują nowe stanowiska obronne. Lotnictwo kontynuuje swe ataki przeciwko nieprzyjacielskiemu dowozowi i uwikłało w ciężkie walki angielsko-amerykańskie zespoły lotnicze, które wspomagały operacje lądujące. Na morzu Adrjatyckiem jedna z naszych korwet pod dowództwem kapitana-porucznika Riccardo Gladi z Tryjestu zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną.

Nad terenami Aversa, Capua, Formia, Villa Literno i Viterbo miały miejsce ataki lotnicze; dwa czteromotorowe i jeden dwumotorowy samolot, które na bardzo znacznej wysokości zostały uwikłane w walkę z włoskimi myśliwcami, rozbiły się na ziemi; czwarty samolot trafiła artylerja przeciwlotnicza w Brindisi, samolot spadł obok Copertino.

Znowu zniszczono dwie świątynie w Bolonji.

Rzym, 6 września. W czasie ataku lotniczego wykonanego w czwartek przeciwko miastu Bolonii, zniszczone zostały m. i. kościoły św. Filipa i św. Jakóba. W pobliżu samego kościoła San Candriano spadło 12 bomb, które nie eksplodowały.

Dziennik szwedzki o bombardowaniu kościołów.

Sztokholm, 6 września. „Niszczenie kościołów i zabytków kulturalnych, jakiego dokonuje systematycznie lotnictwo brytyjskie i północno-amerykańskie w miastach niemieckich i włoskich, jest barbarzyństwem i plamą na aljanckiej taktyce wojennej" — stwierdza „Göteborgs Morgenpost"

Nowy tom „Acta Apostolicae Sedis".

Rzym, 6 września. Ukazał się nowy tom oficjalnych doniesień z Watykanu, p. t. „Acta Apostolicae Sedis". Zawiera on najnowsze publikacje papieskie, m. in. także ogłoszony już list papieski, wystosowany do generalnego wikarjusza Rzymu po pierwszem zbombardowaniu miasta, jakoteż i list kardynała sekretarza stanu, wzywający cały świat do modłów na dzień 15 sierpnia.

Wydobyto 107 zabitych z pośród ludności paryskiej.

Paryż, 6 września. Atak brytyjsko-amerykańskich bombowców na teren wielkiego Paryża w dniu czwartej rocznicy wspólnego wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglję i Francję, o którym to ataku już donoszono, coraz wyraźniej zarysowuje się jako akcja terorystyczna, wymierzona przeciwko ludności francuskiej. Mimo, że natychmiast po odlocie formacyj lotniczych przystąpiono do pracy ratunkowej, wydobyto dotąd dopiero 107 zabitych ze zniszczonych domów mieszkalnych. Liczba rannych podwyższyła się tymczasem już na przeszło 450 osób.

Do walki przeciwko amerykańskim formacjom bombowców natychmiast startowały myśliwce niemieckie. Według raportów dotychczasowych strąciły one 18 bombowców, lub też trafiły je tak ciężko pociskami, że liczyć się trzeba z ich zniszczeniem.

Katastrofa komunikacyjna we Francji.

Vichy, 6 września. W pobliżu Montpelier przy niestrzeżonym przejeździe kolejowym zderzył się autobus z pociągiem towarowym. Wskutek siły zderzenia autobus był wleczony około 90 m przez pociąg. Spośród wielu pasażerów, 4 poniosło śmierć na miejscu, natomiast 20 osób z ciężkiemi ranami musiano odstawić do sąsiedniego szpitala.

Katastrofa bombowca Stanów Zjednoczonych.

Berno, 6 września. Jak donosi dziennik z Domodsola, w pobliżu tego miasta granicznego runął na ziemię pewien bombowiec amerykański. Należał on do sztafety, która brała udział w bombardowaniu Bolonji i która została odpędzona przez myśliwców włoskich w kierunku północnym. Samolot ten usiłował przelecieć Simplon, a więc granicę szwajcarską. Załoga składająca się z siedmiu osób wzięta została do niewoli.

Lista ofiar katyńskich.

(tp) **Kraków**, 6 września. Podajemy w dalszym ciągu listę ofiar katyńskich, sporządzoną przez techniczną komisję Polskiego Czerwonego Krzyża. — Męczeńską śmiercią polegli:

4098. **Wawrzynowicz Tadeusz — cyw.** Urodz. 16. 9. 1911 r. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., 2 fotografje i dowód osobisty).
4099. **Simiński Bolesław — kpt. lub por.** (Znaleziono ks. st. sł. ofic.).
4100. **Wojciechowski Józef — wojsk.** (Znaleziono: dowód osob., św. szczepienia w Kozielsku i listy).
4101. **Widerszal Marceli — kpt.**, zam. Warszawa, ul. Królewska 31. (Znaleziono karty wizytowe i fotografje).
4102. **Nierozpoznany porucznik.**
4103. **Nierozpoznany wojskowy.**
4104. **Nierozpoznany wojskowy.**
4105. **Wincewicz Edward — wojsk.** (Znaleziono: legit. urzędn. państw., legit. sportową, kartę wizytową i listy).
4106. **Bychowicz Jerzy — kpt.**, syn Michała. (Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk na nazwisko: Świderski Tadeusz i 3 kartki pocztowe).
4107. **Bowdziej Jerzy — wojsk.** (Znaleziono: legit. wojsk., dowód osobisty, św. szczep. w Kozielsku i listy).
4108. **Nierozpoznany wojskowy.**
4109. **Nierozpoznany podporucznik.**
4110. **Andrzejewski Henryk — ppor.** (Znaleziono: legitymację urzędn., list, sowiecki kwit na odebrane przedmioty w Kozielsku).
4111. **Myśliwski Hieronim — por.** Urodz. 30. 9. 1908 roku. (Znaleziono ks. oszcz. PKO, depesze, 2 listy i karty wizytowe).
4112. **Nierozpoznany wojskowy.**
4113. **Wronka Mieczysław — wojsk.** (Znaleziono: św. szczep. w Kozielsku i kartkę z adresami).
4114. **Nierozpoznany wojskowy.**
4115. **Bałuchowski Witold — por.** (Znaleziono: fragment legitymacji, list i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
4116. **Konopka Józef — major inżynier.** (Znaleziono: karty wizytowe, list i św. szczep. w Kozielsku).
4117. **Bigorzewski Mieczysław — wojsk.**, syn Leona. (Znaleziono: sow. kwit na odebrane przedmioty, fotografje i św. szczepienia).
4118. **Nierozpoznany kapitan.**
4119. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono nieczyt. kwit na odebrane przedmioty i św. szczep. w Kozielsku).
4120. **Nierozpoznany kapitan.** (Znaleziono: 3 listy i nieczyt. życiorys).
4121. **Wnuk Jakób dr — kapitan.** Urodz. 3. 5. 1904 r w Wiselce, zam. Warszawa, ul. Rozbrat 20/18. (Znaleziono: leg. ofic. MSWojsk., ks. oszcz. PKO, fotografje, karty pocztowe i bilety wizytowe).
4122. **Gulkowski A... — kpt.** (Znaleziono list i kartki pocztowe).
4123. **Widernal vel Widerszal Marceli — ppor.** (Znaleziono: zaświadczenie, wydane w Modlinie dnia 31. 8. 1939 r., karty wizytowe i kwit na zapłacone składki).
4124. **Nierozpoznany wojskowy.**
4125. **Gołembiowski Marceli — wojsk.** (Znaleziono: 3 listy i św. szczepienia).
4126. **Gosławski Jan — wojsk.** (Znaleziono 2 listy).
4127. **Amerek Jan — wojsk.** (Znaleziono: metrykę ślubu, pismo Ubezp. Społecznej i św. szczepienia w Kozielsku).
4128. **Goszczyński Zdzisław — kpt.** Kawaler Krzyża Virtuti Militari. (Znaleziono: legitymację ofic. MSWojsk. leg orderu).
4129. **Nierozpoznana osoba w ubraniu cywilnem.** (Znaleziono kartkę z nazwiskami).
4130. **Mikulski Stanisław — kpt.** (Znaleziono: karty wizytowe, fotografje, list, 3 obligacje Państw. Pożyczki Dolarowej).
4131. **Nierozpoznany wojskowy.**

Ponadto członkowie komisji technicznej Polskiego Czerwonego Krzyża w Katyniu znaleźli luźno leżące papiery, a mianowicie:

1) **Gzewski Wiktor — kpt.** (Dowód szczepienia w Kozielsku, legitymację odznaki wojskowej, legit. ofic. MSWojsk. oraz pozwolenie na broń).
2) **Piotrowski Feliks — wojsk.** Urodz. 1903 r. (Znak rozpoznawczy, okresowy bilet tramwajowy).
3) **Nierozpoznany wojskowy** — ppor. (Znaleziono nieczytelną ks. st. sł. oficerskiej).

*

Na liczne zapytania, kierowane do naszej redakcji, komunikujemy, że o informacje w sprawie ofiar Katynia, wymienionych w listach, należy zwracać się do Zarz. Gł. lub okr. placówek Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Kielcach i Lwowie.

Oliver Stewart o myśliwcach niemieckich.

Genewa, 6 września. Znany korespondent londyńskiego „Evening Standard", Oliver Stewart, w jednym ze swoich artykułów omawiał jakość lotnictwa niemieckiego. Nikt w Anglji nie powinien mieć wątpliwości co do tego, jak pisze Stewart, iż maszyny niemieckie są niesłychanie dobre. Zwłaszcza jeżeli chodzi o maszyny myśliwskie, to Niemcy bynajmniej nie pozostają w tyle za aljantami. Wzbudzają one podziw wszystkich fachowców, którzy choć raz mieli sposobność zaznajomienia się z temi doskonałemi aparatami niemieckiemi.

Banknoty chińskie na wybrzeżu południowej Afryki.

Genewa, 6 września. Na wybrzeżach Afryki południowej, jak podaje tygodnik „Sonnth Africa", fale wyrzuciły ostatnio wielkie ilości banknotów chińskich. Przypuszcza się, iż pochodzą one ze statków, które zostały zatopione na wysokości Afryki południowej. Ludność obszarów nadbrzeżnych wezwano do oddania wszelkich znalezionych na wybrzeżu tego rodzaju przedmiotów.

„Żałosna nędza".

Genewa, 6 września. Na temat sytuacji żywnościowej w Związku Sowieckim przynosi sprawozdanie dziennik edynburski „Scotsmann", opierając się na sprawozdaniu lombardowem Stanów Zjednoczonych za drugi kwartał 1943 r. Związek Sowiecki — jak stwierdza artykuł — nawet w przybliżeniu nie produkuje tyle środków żywności, aby pokryć swe minimalne zapotrzebowanie. Z tego powodu setki tysięcy ton środków żywności sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych do Związku Sowieckiego. Dostawy te jednak nie były na tyle obfite, aby mogły w istotny sposób poprawić sytuację żywnościową cywilnej ludności. Racje jej są też „rozpaczliwie nędzne".

Kto rozpatruje pretensje dotyczące szkód wojennych?

Kraków, 6 września. Dekretem z dnia 11 lipca 1943 Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy upoważnił Rząd GG do załatwiania pretensyj odnośnie szkód, wyrządzonych wskutek działań nieprzyjacielskich, napadów partyzanckich itp.

We wszystkich tych przypadkach miarodajnym jest Urząd Zaopatrywania Wojskowego, Krakau, Zipsergasse Nr. 4.

Utworzenie senatu orzekającego.

Od dnia 1 września br. istnieje przy Urzędzie Szkód Wojennych senat orzekający. Do jego kompetencji należy rozstrzyganie zażaleń w sprawie odszkodowania za rzeczowe szkody wojenne i narodowe w GG. W skład senatu orzekającego wchodzą trzy osoby mianowane przez Sekretarza Stanu Rządu GG. Nominacja przewodniczącego senatu, którym jest jeden z członków Urzędu Szkód Wojennych Rzeszy, następuje na wniosek ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

Znaczenie Zakładu Psycho-technicznego m. Lwowa.

Kraków, 6 września. Wybór zawodu jest dla człowieka bodaj że najważniejszem posunięciem na całe życie. Odpowiedni wybór czyni człowieka szczęśliwym lub nieszczęśliwym. Poruszony problem w znakomitym stopniu ułatwiają dziś zakłady psychotechniczne. Kandydat do danego zawodu poddawany jest w nich szeregu prób, które wykażą, czy dany człowiek nadaje się, czy też nie na odnośne stanowisko.

Jednym z takich dobroczynnych dla młodych kandydatów instytucyj jest Zakład Psychotechniczny miasta Lwowa. W sierpniu br. zakład ten zakończył siódmy kurs zawodoznawczy, organizowany pod hasłem „Czem będę". W kursie wzięło udział 31 osób, przeważnie absolwentów szkół powszechnych. Czas przeszkolenia objął w ciągu miesiąca 112 godzin pracy, przeznaczonych na wykłady teoretyczne i wycieczki. Przeprowadzona na wstępie kursu ankieta wśród słuchaczy, wykazała całkowity ich brak uświadomienia zawodowego. Podobnie jak na poprzednich kursach, tak i teraz około 80 proc. kursistów podało w końcowych ankietach życzenia rozbieżne z życzeniami początkowego kwestjonarjusza. Po uświadomieniu zawodowem, zdobytem na kursie, motywy wyboru życzeń zawodowych były w znaczeniu społecznej pozytywne. Dowodzą tego takie wypowiedzi, jaki zawód podoba się; zawód odpowiada zdolnościom, itd. Najbardziej interesowały słuchaczy lekcje oraz wycieczki, tak organizowane, aby uczniom dać pogląd na wielorakość życia gospodarczego i społecznego. Wymownym wyrazem tego jest jedna z odpowiedzi na pytanie ankiety końcowej: „lekcje i wycieczki dały mi okazję poznać świat gospodarczy i wybrać w nim dla siebie miejsce".

Znaczenie i wartość urządzanych kursów zawodoznawczych przez zakład psychotechniczny jest ogromne. W związku z tem Zakład Psychotechniczny organizuje zkolei ósmy kurs zawodoznawczy „Czem będę"; kurs ten będzie trwał półtora miesiąca i przeznaczony jest dla młodzieży obojga płci, która stoi przed trudnym problemem wyboru zawodu. Początek kursu odbędzie się 7 września 1943. Opłata za kurs wynosi zł. 40. Z kursów w pierwszym rzędzie powinni korzystać uczniowie 7-mej klasy szkoły powszechnej, którzy za rok będą absolwentami. Uczestnicy z prowincji mogą zgłosić swój zapis listownie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 7.30 Lwów, Handelsstrasse 2/4.

Pomyślny stan zdrowotny w Miechowskiem.

(Zet) **Miechów,** 7 września. **Dzięki stałej pracy kolumn dezynfekcyjnych i gminnych komisyj sanitarno-porządkowych, prowadzonych pod kierownictwem lekarzy rejonowych i lekarzy powiatowych z naczelnym lekarzem powiatowym w Miechowie na czele, stan zdrowotny ludności powiatu jest pomyślny.**

Na terenie dawnego powiatu miechowskiego w ostatnim miesiącu **nie zatonowano również ani jednego wypadku tyfusu plamistego.** Sygnalizowano jedynie o kilku wypadkach tej choroby zakaźnej z terenu dawnego powiatu olkuskiego i pińczowskiego, przyłączonych do powiatu miechowskiego. W tych miejscowościach zarządzono zostały niezwłocznie środki zapobiegawcze celem zlikwidowania epidemji.

Inne choroby nagminne w powiecie występowały sporadycznie i były likwidowano względnie są likwidowane w miarę możności.

Dzięki zarządzeniom naczelnego lekarza powiatowego w Miechowie w związku z okresem spożywania owoców i epidemją czerwonki, na terenie całego powiatu **zanotowano do tej pory tylko kilka wypadków zachorowań na tę epidemję.** W tych miejscowościach, które w roku ubiegłym zagrożone były epidemja czerwonki, lekarze rejonowi przeprowadzili zawczasu szczepienia zapobiegawcze przeciw tej epidemji.

Wiadomości lokalne.

WRZESIEŃ
7
Wtorek

Dziś: Melchiora Gr.
Jutro: Narodz. NMP.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.00 do 5.00

Rośliny rolnicze w Gen. Gub. pod ochroną rządową.

Kraków, 6 września. **Rząd GG. przejął na siebie zadania, związane z ochroną rolniczych i ogrodniczych roślin uprawnych.**

Ochrona roślin — w myśl rozporządzenia Dz. R. GG. Nr. 70/1943 z dnia 31 sierpnia 1943 — obejmuje wszystkie zarządzenia, wydane celem zapobiegania i zwalczania chorób i szkodników rolniczych i ogrodowych roślin uprawnych. **Dotyczy ona nietylko żyjących roślin i ich części składowych, lecz rozciąga się również na wszystkie produkty i części składowe, uzyskane przy zbiorze roślin i magazynowanie celem uzyskania zapasów.** Zadania ochrony roślin dzielą się na badania ochrony roślin oraz służbę kontroli i ochrony roślin. Obowiązkiem badania ochrony roślin jest naukowe badanie chorób i szkodników, jak również ich zwalczanie i zapobieganie im. Służba kontroli roślin nadzoruje nad przywozem, przewozem i wywozem wszystkich przedmiotów, podlegających ochronie roślin.

Podlega jej również nadzór nad szkółkami drzew, przedsiębiorstwami ogrodniczemi, winnicami i zakładami hodowli nasion, jak również wystawianiem świadectw zdrowia. Służba ochrony roślin wykonuje wszystkie pozostałe zadania, konieczne do przeprowadzenia ochrony roślin. **Do badania ochrony roślin powołany jest Doświadczalny Zakład Rolniczy Generalnego Gubernatorstwa w Puławach.** Rozporządzenie o ochronie rolniczych roślin uprawnych wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Czyje są owoce spadłe na obcym terenie?

Kraków, 6 września. **W myśl kodeksu prawa cywilnego, owoce, które spadły z drzewa na grunt sąsiedniego ogrodu, należą do właściciela tego ogrodu, na którego terenie spadł owoc, — o ile nie chodzi tu o teren publiczny.**

Jeżeli zatem owoce z sadu jednego właściciela spadną na teren innego właściciela, wówczas ten ostatni może zbierać je i zużytkować, tak jak gdyby wyrosły na jego własnym terenie. Obojętnym jest tutaj fakt, czy owoc spadł z powodu wstrząsów powietrznych, czy też z powodu nieostrożności ze strony zbierających owoce po drugiej stronie. **Nie jest dozwolonem zrywanie owoców z drzewa, względnie z gałęzi, które przewieszają się przez płot i sięgają na teren sąsiedniego gruntu.** Natomiast można poprosić sąsiada, aby pozwolił strząsnąć owoc na jego grunt, a potem zebrać go.

Likwidacja sklepów pożydowskich

(Zet) **Miechów,** 7 września. **W ciągu najbliższych dwóch miesięcy zostanie przeprowadzona na terenie powiatu miechowskiego akcja likwidacyjna wszystkich sklepów i handli pożydowskich, zarząd których objęli t. zw. komisarze.**

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o te liczne sklepy w dawniej zażydzonych miasteczkach, jak Działoszyce, Słomniki, Proszowice, Wolbrom itd., które wykazują małe obroty i nie mają racji bytu.

Jako pewnego rodzaju curiosum można wymienić Działoszyce. W mieście tem istnieje blisko 40 sklepików, w których sprzedaje się wszystko, ale wskutek małych obrotów i drobiazgowości przedsiębiorstwa te nie dają żadnych zysków nawet na utrzymanie zarządców komisarycznych. Z pośród przedsiębiorstw, będących pod zarządem komisarycznym, pozostaną tylko takie, które mają rację bytu i wykazują większe obroty oraz zyski.

Likwidację zbytecznych sklepów przeprowadza specjalny likwidator Administracji Powierniczej Handlowej z Krakowa w porozumieniu ze starostwem w Miechowie.

Pracownia koszykarska w Opatowie.

(Zet) **Kielce,** 7 września. **Delegatura Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Opatowie uruchomiła ostatnio pracownię koszykarską, zatrudniając w swych warsztatach narazie 30 pracowników.**

Pod kierownictwem odpowiednich fachowców podopieczni produkują już różnego rodzaju przedmioty z wikliny, a przedewszystkiem meble. Zbyt przedmiotów, wykonanych z wikliny, wobec trudności nabycia drewnianych, jest zapewniony i spora liczba osób znajdzie zatrudnienie, nie ulega bowiem wątpliwości, że warsztaty koszykarskie będą się rozwijać.

Uruchomienie łaźni w Żarnowcu.

(Zet) **Wolbrom,** 7 września. **W dniu 1 bm. w miasteczku Żarnowcu koło Wolbromia została uruchomiona nowa łaźnia i oddana do użytku publicznego. Przy łaźni urządzona jest również odwszalnia.**

Zakład kąpieliskowy w Żarnowcu przerobiony został gruntownie po łaźni żydowskiej i urządzony nowocześnie z natryskami i parówką. W kosztach urządzenia łaźni partycypował Fundusz Państwowy do Walki z Epidemjami, Fundusz Samorządowy Gmin w Miechowie i zarząd gminy Żarnowiec.

Po poświęceniu łaźni przez miejscowego proboszcza, ks. kanonika Wilamowskiego, otwarcia jej dokonał naczelny lekarz powiatowy z Miechowa w obecności miejscowego burmistrza.

Należy zaznaczyć, że taki sam zakład kąpieliskowy zostanie otwarty w niedługim czasie w sąsiedniem miasteczku Pilicy.

Pokłosie olbrzymiej burzy w Jędrzejowskiem.

(Zet) **Jędrzejów,** 7 września. **Ostatnia burza, jaka przeszła nad powiatem jędrzejowskim w godzinach popołudniowych, spowodowała większą ilość pożarów od uderzenia piorunu.**

I tak we wsi Pełk, gminy Mierzwin, piorun uderzył w stodołę Jana Dacha. Ogień przeniósł się na inne zabudowania Dacha, oraz jego sąsiada Antoniego Szałupskiego. Ogień strawił dom mieszkalny, stodołę i zabudowarnia Dacha oraz stodołę Szałupskiego.

Na terenie gminy Sobków wskutek uderzenia piorunu spłonął dom mieszkalny Stefana Poblaty we wsi Korytnica. We wsi Łukowej spłonął dom mieszkalny Marjanny Wojciechowskiej. W Wierzbicy spłonął dom mieszkalny i stodoła ze zbiorami Bronisława Wątora. W mieszkaniu została śmiertelnie rażona przez piorun 13-letnia Wanda Litwin, która w tym czasie znajdowała się w domu przy dzieciach. Na szczęście żadne z dzieci najmniejszego szwanku nie odniosło.

We wsi Sadki, gminy Nawarzyce, od uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny Bolesława Turka.

We wszystkich pożarach czynne były straże ochotnicze pożarne, które mimo burzy, spieszyły natychmiast na ratunek.

Bójka na polnej granicy.

(tel) Podczas orki we wsi **Grabczyce, w pow. buskim,** Kazimierz Gołąb wszczął kłótnię ze swym szwagrem Ignacym Hachułą na temat zaorania przez tego ostatniego kawałka ziemi należącej do Gołąba. Początkowo rywale sobie wymyślali, a po kilku chwilach doszło do bójki, w której udział wzięła również Agnieszka Hachuła oraz syn Gołąba — Stanisław. W wyniku bójki Ignacy i Agnieszka Hachułowie zostali poturbowani kołkami, a lekarz biegły orzekł, że zadane razy spowodowały uszkodzenie głowy i obojczyka. Oskarżeni Gołąbowie otrzymali karę po 3 tygodnie aresztu.

(Zet) **ZMIANY NA STANOWISKACH INSTRUKTORÓW STRAŻACTWA.** Dotychczasowy powiatowy instruktor strażactwa w Jędrzejowie, p. Stanisław Banach, z dniem 1 bm. został przeniesiony na takie samo stanowisko do Starachowic. Obowiązki instruktora powiatowego w Jędrzejowie objął p. Zdzisław Cordier z Włoszczowy.

(Zet) **SPECJALNY PODRĘCZNIK DLA STOLARZY.** Staraniem Grupy Rzemiosła w Krakowie został opracowany specjalny podręcznik, zawierający szczegółowe przepisy, dotyczące prawidłowej kalkulacji w rzemiośle stolarskim, jak również dokładne pouczenia w tym zakresie. Wszyscy stolarze winni we własnym interesie zapoznać się z treścią podręcznika i stosować się do jego wskazówek. Ponieważ wielu właścicieli warsztatów stolarskich nie zaopatrzyło się jeszcze w broszurkę, Powiatowy Wydział Rzemieślniczy w Kielcach sprowadził w tych dniach nową partję podręczników, które sprzedaje po cenie ustalonej.

(Zet) **ZAGRODA SPŁONĘŁA OD PIORUNU.** W nocy podczas burzy uderzył piorun w zabudowania Stanisława Kołduna we wsi Kuczków, gminy Crząstów (Włoszczowskie), skutkiem czego spaliła się cała zagroda, tj. dom mieszkalny, stodoła ze zbiorami i inne zabudowania gospodarcze. Ogólne straty wynoszą ponad 25.000 zł. Poszkodowany należał do zamożniejszych gospodarzy we wsi.

(Zet) **DWIE ZAGRODY W OGNIU.** We wsi Kobylany, gminy Cianowice koło Ojcowa, pożar strawił dwie sąsiadujące ze sobą zagrody, mianowicie Franciszka Olka i Szczepana Węgla, z przyczyny narazie nie ustalonej. Pożar zniszczył domy mieszkalne i stodoły. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych. W akcji ratowniczej brało udział 7 straży ochotniczych z okolicy.

(Zet) **UTONĘŁA W CZASIE KĄPIELI W WIŚLE.** W dniu 2 bm. wyłowiono z Wisły we wsi Morsko, gminy Koszyce (powiat Miechów) zwłoki nieznanej dziewczyny w wieku ok. 18 lat w kostjumie kąpielowym. Zwłoki były w częściowym rozkładzie, gdyż leżały w wodzie około dwóch tygodni. Przy oględzinach zwłok nie stwierdzono żadnych śladów gwałtownej śmierci, nie ulega więc wątpliwości, że śmierć nastąpiła w czasie kąpieli przez utonięcie. Tożsamości utopionej narazie nie ustalono. W każdym razie samo utonięcie musiało mieć miejsce w większem oddaleniu od znalezienia zwłok, które przypłynęły wraz z prądem wody.

(Zet) **PŁONĄCY CZŁOWIEK W STODOLE.** We wsi Dzierążnia, gminy Drożejowice spalił się dom mieszkalny i stodoła ze zbiorami Józefy Osieckiej. Ogień powstał w stodole, w której spał nieznany osobnik bez wiedzy Osieckiej. Gdy już stodoła była prawie cała w ogniu, wyskoczył zeń ów człowiek, na którym paliło się ubranie. Osobnik ten doznał dość poważnych poparzeń. Spał on tak twardo, że zbudziło go dopiero silne oparzenie nóg.

MIGAWKI.

Zależy od okoliczności...

Tadeusz Ż. jest znanym w mieście „bimbrzystą". Bimbrzysta — jest to nowe słowo zaczerpnięte od popularnego wyrazu „bimber" — czyli woda ognista, czyli kilkudziesięciu-procentowy roczyn, czyli wódka samogonka. Tadeusz może dużo wypić, a nigdy nie jest pijanym — Chyba, że nie będzie „w swoim dniu". (Termin: „w swoim dniu" — znaczy, że jest niedysponowany, że po dwóch kolejkach może już „leżeć"). Któregoś dnia Tadeusz przyjacielowi od serca zadał takie pytanie:

— Stefan, czy możesz dużo wypić wódki?

— No, widzisz Tadek, zależy od okoliczności, rano czy w południe, popołudniu czy wieczorem?

— Dajmy na to, że wieczorem...

— No — widziszi to zależy znów od okoliczności.

— Dlaczego?

— Znaczy, czy będzie się pić pod zakąskę, czy bez zakąski?

— Dajmy na to, iż pod zakąskę...

— No — widzisz, to zależy również od okoliczności.

— Dlaczego tak mówisz, nie rób ze mnie warjata...

— Broń Boże, Tadziu, zależy przecież, czy to będzie zakąska mięsna czy inna. Bo widzisz, mięso...

— No, rozumiem, dajmy na to, że będzie jakiś kotlet wieprzowy, dwa, trzy, no cztery...

— No — widzisz, to zależy również od okoliczności. Chodzi o to...

— Psiakrew! Powiedz, któż z nas więcej wypije?...

— Powiedziałem przecież, że zależy od okoliczności.

— Dlaczego?!?...

— Bo widzisz, zależy na czyj rachunek będę pił. Jeżeli na swój przyjacielu, to wypiję niewiele, jeżeli natomiast na twój, to niezmierzoną ilość i jeszcze raz tyle!

(bal)

Srokosz.

(ab) Przechodząc na wiosnę koło miejsc porosłych jeżyną, jałowcem lub innemi krzakami, zobaczyć możemy pięknego ptaka o czerwonym grzbiecie i szaro-perłowej główce, na której ciągną się od dzióba poprzez oczy ku tyłowi dwie czarne plamy. Jest to srokosz, niezrównany naśladowca głosów ptasich, a równocześnie drapieżca i okrutnik, nabijający swoją zdobycz na kolce tarniny lub gałązki drzew.

Powrócił on już z południowych krajów i usiadł na pobliskim dębie, by bacznem okiem śledzić, co się dzieje w jego królestwie. Gdzieś w pobliżu odezwała się przepiórka. Srokosz wnet głos ten podchwycił, wabiąc do siebie zdziwionego samca. Rychło sprzykrzyło się srokoszowi mamienie przepiórki i wnet rozlega się od strony dębu śpiew gajówki-rudzika. To srokosz przypomniał sobie piękne trele tego ptaka, słyszane poprzedniego wieczoru. Również świergot szybujących w powietrzu jaskółek musiał się srokoszowi spodobać, skoro i ten głos kilkakrotnie potwórzył. Taki już jest srokosz umie on w mistrzowski sposób zwodzić swoich sąsiadów, ma on też własną piosenkę, którą od czasu do czasu do swojego artystycznego repertuaru wplata.

Srokosz żywi się robakami, chrząszczami, motylami, nie pogardza też myszami polnemi lub jaszczurkami. Siedząc nieruchomo na drzewie, spogląda uważnie na ziemię, by upatrzywszy odpowiednią chwilę, rzucić się nagle na biegnącą wśród trawy mysz polną lub żuka. Chwyciwszy ostrym dzióbem zdobycz, zanosi ofiarę do tarniny, by ją tam nabić na kolce i zabrać się spokojnie do posiłku. Latające chrząszcze lub motyle chwyta srokosz w locie, rzucając się na nie z góry, z boku lub z dołu. O ile w pobliżu niema tarniny, nabija srokosz swoją zdobycz na cienkie gałązki drzew lub na druty kolczaste, którymi ogrodzone są nieraz łąki.

Poplątany gąszcz tarniny jest dla srokosza twierdza, do której chroni się w razie niebezpieczeństwa, tam też zakłada swe gniazdo. Młode opuszczają gniazdo, zanim są zdolne do lotu i rozpoczynają wnet polowanie na własną rękę, rzucając się ostrym dziobem nawet na większe zwierzęta, jak np. myszy.

Kiedy wiatry jesienne powieją po ścierniskach, srokosz opuszcza kraj, by udać się znowu na południe.

Na Alasce niegdyś było ciepło.

(ab) W dawnych okresach rozwoju ziemi panował w krajach polarnych łagodniejszy klimat, niż dzisiaj. Wykopaliska, znalezione w zachodniej Grenlandji i na niektórych wyspach oceanu Lodowatego, wykazują odciski liści, owoców i nasion, z których wynika, że w epoce trzeciorzędnej kraje te, jak również Alaska, miały klimat podobny do tego, jaki dziś posiadają północne Włochy.

Ciekawe doświadczenia na szczurach.

(ms) Kwestja przedłużenia życia od dawna zajmowała umysły tak uczonych i lekarzy, jak i zwykłych śmiertelników. W ostatnich latach dokonano niezmiernie ciekawych badań i eksperymentów na szczurach. Okazało się, że dla polepszenia ich systemu trawienia trzeba najsamprzód zahamować na pewien okres czasu ich normalny rozwój przez niedostateczne odżywianie. Czas trwania tego okresu waha się od 60—120 dni, poczem zaczyna się dawać szczurom coraz to intensywniejszy pokarm. Jak wynika z badań, szczury nietylko powracają do zdrowia, ale stają się o wiele odporniejsze na wszelkie choroby trawienia. Niektórzy lekarze są zdania, że ten sam system, zastosowany do małych dzieci, powinien dać też pozytywne rezultaty.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

Ochrona składów zbożowych

Stogi i sterty układa się w rozmaitych miejscach, nie wszystkie na jednym placu. Często stawiamy je na jednym placu i to w dodatku w najbliższem sąsiedztwie podwórza. Jest to bardzo niebezpieczne. W razie zaprószenia ognia tracimy cały nasz zbiór. Stogi i sterty należy stawiać w rozmaitych miejscach, odpowiednio wybranych, o czem będzie mowa niżej. Dokoła stert i stogów winien panować bezwzględny porządek. A więc należy usuwać wszelkie pozostałe resztki słomy, czy plew, również natychmiast wykonana podorywka na całem polu utrudnia rozszerzanie się ewent. pożaru.

Sterty stawiać tylko w bezpiecznych miejscach, daleko przytem od uczęszczanych dróg publicznych.

Celem ochrony plonów wydane zostały przepisy policyjne, ustalające konieczne odległości od różnych ośrodków niebezpiecznych. Według tychże przepisów między stertami zboża a budynkami powinny być zachowane następujące odległości:

25 metrów od budynków masywnych i krytych twardym dachem,
50 metrów od budynków krytych strzechą, od budynków drewnianych i szop,
25 metrów od dróg publicznych i przewodów wysokiego napięcia,
50 metrów od linij kolejowych i lasów,
100 metrów od placów ze złożonem zbożem i i od stodół,
300 metrów od wszelkich zakładów przemysłowych i składów z materjałami łatwo palnemi i eksplodującemi.

Odległości między stertami a kominami:

8 metrów od motorów spalinowych, lokomobili itp. innych źródeł ognia,
5 metrów przy tych samych maszynach w razie braku miejsca, jeśli sam komin został odsunięty na 8 metrów,
4 metry jako ochrona od miejsca postoju maszyny.

Odległości między dachem a kominem maszyny:

1 metr przy budynkach masywnych, zamkniętych, twardo krytych,
4 metry od tych samych budynków, jeśli drzwi są otwarte, a zboże znajduje się w środku,
8 metrów od budynków krytych słomą i drewnianych.

Po złożeniu plonu w stodole czy też w stogach trzeba w dalszym ciągu strzec się pożaru. Nad stodołami należy stale czuwać i przeglądać je skrupulatnie — tak samo wszelkie szopy i miejsca, gdzie zostało złożone suche zboże. Przy tej okazji usuwa się wszelkie przedmioty, które ewentualnie mogłyby nasuwać obawę pożaru.

Chrońmy plony przed ogniem

Każdy rolnik powinien pamiętać o ochronie swoich plonów przed ogniem. W tym celu należy przedewszystkiem przestrzegać wszelkich przepisów policyjnych.

Unikajmy więc możliwości zapalenia. Najbardziej zasadniczym będzie tutaj chowanie zapałek, zapalniczek itp. przed dziećmi. Przedmioty takie, dostając się do rąk dziecięcych jako zabawki, powodują często nieobliczalne szkody. — Dorośli sami powinni pamiętać, że w sąsiedztwie suchego zboża nie wolno palić, ani papierosów, cygar czy fajki. W tym celu wszędzie — gdzie leży nagromadzone zboże, umieszczamy napisy zakazujące palenia. Przepisów takich musi przestrzegać zarówno właściciel gospodarstwa, jak i cała jego rodzina oraz wszyscy robotnicy.

Nad sianem należy stale czuwać, pamiętać również i o iskrach z maszyn parowych. Siano prócz tego może zapalić się samo! Ma to miejsce w tym wypadku, gdy zostało złożone na gromadę czy stertę w stanie wilgotnym. Jeśli wiemy, że siano nie było najzupełniej suche, musimy często kontrolować, czy nie zachodzi niebezpieczeństwo samozapalenia. Badamy jego zapach, temperaturę, pocenie się i kruszenie. Skoro zauważymy, że coś nie jest w porządku, a mianowicie stwierdzimy zapach spalenizny, za wysoką temperaturę, silne pocenie się siana, należy natychmiast wezwać straż pożarną i w jej obecności wszystko siano przełożyć.

Uważajmy również na iskry z kominów. W dzień są one prawie niewidzialne, musimy jednak zawsze zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie grozi i odpowiednio reagować zapobiegawczo.

A więc wszelkie maszyny parowe ustawiać w przepisowej odległości od stodół i stert. Również kominy fabryczne czy też domów mieszkalnych mogą powodować pożary, w celu ochrony trzeba również zachować odpowiednie odległości. — Nie tylko jednak iskry z kominów lecz i sadze mogą powodować pożary. Dlatego wszystkie kominy należy stale i dokładnie czyścić ze sadzy.

Jak niszczyć kaniankę?

Każdy rolnik obawia się zawsze kanianki w koniczynie. Rozmaite jej odmiany niszczą wiele roślin uprawnych, jak np. len, proso i chmiel, przedewszystkiem jednak najbardziej wartościową roślinę nastewną, t. j. koniczynę. Kanianka jest pasożytem, nie posiadającym korzeni i liści, tworzy jedwabiste włókna, które porastają i duszą rośliny pastewne, przy pomocy organów ssących zabierają im pokarmy. Na rolach występują okrągłe place, opanowane przez kaniankę, t. zw. gniazda, które są oprzędzione żółtawo-czerwonemi lśniącemi, jedwabistemi włóknami.

Podobnie, jak wszystkie pasożyty, kanianka rozprzestrzenia się bardzo szybko. Nietylko dlatego, że nasiona jej mogą kiełkować już po paru dniach, ale dlatego, że kiełkują one nawet po dłuższym czasie, przez długie lata mogą nawet leżeć w ziemi, nie tracąc siły kiełkowania. Do tego należy dodać, że kanianka w ciągu prawie całego okresu wegetacyjnego produkuje nasiona, nieustannie więc mogą powstawać nowe pasożyty. Czyni ona szczególnie duże spustoszenia w łanach koniczyny, przeznaczonych na nasienie. W 1 kg nasion koniczyny z pola, silnie przez kaniankę opanowanego, znajdowano 20.000 i więcej nasion kanianki. Jedna mała gałązka kanianki może wydać 500 do 1000 nasion. Także oderwane łodygi kanianki, jak i kwiatostany oderwanych pędów mogą, szczególnie w okresie wilgotnym, samodzielnie wypuszczać pędy i dalej wytwarzać nasiona.

Chcąc zwalczyć kaniankę, szczególnie ważne jest używanie nasienia zupełnie czystego, czego trzeba żądać gwarancji przy kupnie. Czyszczenie nasion koniczyny jest również możliwe, lecz kosztowne. Odpadki należy palić. Jeżeli mimo to pokazuje się kanianka, winno się działać natychmiast, zanim dojdzie do wytworzenia nasion. Każde gniazdo należy natychmiast przekopać głęboko w szerokim kręgu, najmniej w odległości 1 m od brzegu gniazda i posiać najlepiej gorczycą; dawka azotu bardzo korzystnie działa w tym wypadku. Można też spryskiwać gniazda 15—18-procentowym roztworem witryolu i to w czasie pogody suchej i ciepłej. Roślina — gospodarz — która wskutek tego nad ziemią zostaje również zniszczona, odbija niedługo znowu. Wreszcie gniazda można pokryć 10 cm warstwą plew jęczmiennych, które obciąża się piaskiem lub ziemią.

Zwalczanie kanianki, po wytworzeniu przez nią nasiona, ma mało widoków powodzenia; może być brane pod uwagę tylko spryskanie gniazd naftą i wypalenie ogniem.

O zasilaniu pomidorów gnojówką.

Niektórzy sądzą, że w ogrodzie przy pomocy gnojówki można dokazać cudów. Im więcej gnojówki, tem większych spodziewają się zbiorów. Gnojówką jednak rozporządzamy dziś w ograniczonej ilości i jest ona zbyt cenna, żeby można ją było trwonić bez zastanowienia. Do tego łatwo można wyrządzić roślinom ogrodowym wielkie szkody, zasilając je w tak jednostronny sposób. Oczywiście pomidory, podobnie jak np. ogórki, wymagają gnojówki. Ale, jeżeli będziemy je zbyt obficie podlewać, wkrótce się przekonamy, do czego to prowadzi. Pewnego dnia ujrzymy, że duże liście pomidorów zaczynają się silnie zwijać. Z chwilą, gdy się to zaczyna, roślina nie jest jeszcze wyraźnie chora, niemniej są to już objawy zbliżającej się choroby. Gdy zaniechamy na pewien czas podlewania gnojówką, później zaś będziemy to czynić oględnie, wówczas zwijanie się liści ustanie.

W ten sposób zapobiega się również różnym zjawiskom gnicia owoców, którym sprzyjają: wilgoć, zbyt ciasne stanowiska i nadmiar azotu. Jeżeli zaś damy zadużo „dobrego", a co gorsza w niewłaściwy sposób i w nieodpowiednim czasie, wówczas okaże się, że rośliny, które podobnie, jak i my, są żywemi stworzeniami, zdobędą się na pewien odruch obrony. Taki odruch obserwujemy u pomidorów właśnie w zwijaniu liści. Nie wystarczy jednakże zaprzestać stosowania gnojówki. Również i do roślin odnosi się powiedzenie, że niema nic trudniejszego do zniesienia, jak szereg następujących po sobie dni pomyślnych. Przy podlewaniu pomidorów gnojówką musimy bowiem pamiętać jeszcze o różnych innych rzeczach: nie wolno w żadnym razie stosować gnojówki, gdy jest sucho i gorąco. Wtedy bowiem spalamy zarówno glebę, jak i roślinę. Najlepiej jest podlewać podczas deszczu lub bezpośrednio przed deszczem.

Pozatem musimy zważać, aby gnojówka nietylko nie trafiła na liście rośliny lub co gorsza na zawiązujące się i dojrzewające owoce, ale by również łodyga rośliny nie została zroszona. Każdy krzak należy otoczyć szerokim rowkiem do podlewania, oddzielonym od rośliny małym kolistym nasypem, chroniącym krzak przed dostępem gnojówki i wody przy podlewaniu. Jeżeli będziemy tego przestrzegać, rośliny odwdzięczą się nam obfitym i zdrowym owocem.

Kącik szachowy.

Nr. 35 (44).

(Dr. K.) Kraków, 6 września.

Obrona Philidora.

Francuski teoretyk szachowy Andre Danican Philidor (1726—1799) uważał za najlepszą odpowiedź na posunięcie 2. Sgl—f3 obronę zaatakowanego pionka zapomocą 2d7—d6. Stąd też nazwa tego rodzaju gry.

Przykład 1.

1. e2—e4 e7—e5	5. Hd1×f3 d6×e5
2. Sg1—f3 d7—d6	6. Gf1—c4 Hd8—f6
3. d2—d4 Gc8—g4	7. Hf3—b3 b7—b6
4. d4×e5 Gg4×f3	8. Sb1—c3

Biała partja lepsza.

Przykład 2.

1. e2—e4 e7—e5	5. Gc1—f4 Sg8—f6
2. Sg1—f3 d7—d6	6. Sb1—c3 Sb8—c6
3. d2—d4 e5×d4	7. Hd4—d2 Gf8—e7
4. Hd1×d4 Gc8—d7	8. 0—0—0 0—0

Przykład 3.

1. e2—e4 e7—e5	6. Gb5×c6 Gd7×c6
2. Sg1—f3 d7—d6	7. Gc1—g5 Sg8—f6
3. d2—d4 e5×d4	8. Sb1—c3 Gf8—e7
4. Hd1×d4 Sb8—c6	9. 0—0—0 0—0
5. Gf1—b5 Gc8—d7	Partje równe.

Przykład 4.

1. e2—e4 e7—e5	6. Gf1—e2 0—0
2. Sg1—f3 d7—d6	7. 0—0 c7—c5
3. d2—d4 e5×d4	8. Sd4—f3 Sb8—c6
4. Sf3×d4 Sg8—f6	9. Gc1—f4 Gc8—e6
5. Sb1—c3 Gf8—e7	Partje równe.

Przykład 5.

1. e2—e4 e7—e5	13. Sc3—d5 f7—f5
2. Sg1—f3 d7—d6	14. Ge2—d3 c7—c6
3. d2—d4 e5×d4	15. b5×c6 b7×c6
4. Sf3×d4 Sg8—f6	16. Sd5×e7+ Hd8×e7
5. Sb1—c3 Gc8—d7	17. Wa1—e1! f5×e4
6. Gf1—e2 Sb8—c6	18. We1×e4 He7—f6
7. 0—0 Gf8—e7	19. Hd4—c4+ Hf6—f7
8. f2—f4! Sc6×d4	20. We4—e7! Hf7×c4
9. Hd1×d4 Gd7—c6	21. Gd3×c4+ d6—d5
10. b2—b4! 0—0	22. Gc4×d5+ c6×d5
11. Gc1—b2 Sf6—e8	23. We7+d7
12. b4—b5 Gc6—d7	Partja biała lepsza

Przykład 6.

1. e2—e4 e7—e5	7. Sf3×e5 Gf8—b4+
2. Sg1—f3 d7—d6	8. Sb1—c3 Wh8—e8
3. d2—d4 e5×d4	9. Gc1—f4 Gb4×c3+
4. Hd1×d4 Sg8—f6	10. b2×c3 Gc8—e6
5. e4—e5 d6×e5	11. 0—0—0+ Sb8—d7
6. Hd4×d8+ Ke8×d8	Partja równa.

Przykład 7.

1. e2—e4 e7—e5	5. Hd1×d4 Gf8—e7
2. Sg1—f3 d7—d6	6. Gc1—e3 0—0
3. d2—d4 Sg8—f6	7. 0—0—0 Sb8—c6
4. Sb1—c3 e5×d4	

PARTJA Nr. 98.

rozegrana w Berlinie w bieżącym roku.

Szkocka.

Białe: **Kirchhammer**	Czarne: **Sämisch**
1. e2—e2 e7—e5	18. We1—e3 Gc8—e6
2. Sg1—f3Sb8—c6	19. Hc2—c1 Hc6—a4!
3. d2—d4 e5×d4	20. We3—d3 Wd8—c8
4. Sf3×d4 Gf8—c5	21. Hc1—g5 b6—b5
5. Gc1—e3 Hd8—f6	22. Wd1—e1 Wa8—a6
6. c2—c3 Sg8—e7	23. h2—h4 b5—b4
7. Gf1—b5 Gc5—b6	24. c3×b4 c5×b4
8. 0—0 0—0	25. Wd3—d4? Ha4—a5
9. Sb1—a3 d7—d5!	26. Sa3—b1 b4—b3
10. Sd4×c6 b7×c6	27. We1—c1 Wc8×c1+
11. Ge3×b6 a7×b6	28. Hg5×c1 b3×a2
12. Gb5—d3 Wf8—d8	29. Sb1—a3 Ha5—c5
13. Hd1—c2 Se7—g6	30. Hc1×c5 a2—a1H+
14. e4×d5 c6×d5	31. Kg1—h2 Ha1×b2
15. Gd3×g6 h7×g6	32. Sa3—c2 Wa6—a8
16. Wf1—e1 c7—c5	33. Sc2—e3 Wa8—c8
17. Wa1—d1? Hf6—c6	34. Hc5—a7Hb2×f2

Białe poddały.

Końcówka Nr. 99.

Hetman przeciw pionom.

Czarne zaczynają i wygrywają



1... Kd5—c6 2. b6—b7, Kc6—b6 3. b7—b8H+, Kb6×a6 4. Hb8—c7, Hd7—e8+ 5. Hc7—b8, He8—c6+ 6. Hb8—b7+, Hc6×b7++.

Wydawnictwo: „Nowy Czas". Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.